

JUŻ PO EGZAMINACH...

Uczniowie klas III gimnazjum zakończyli trzydniowy maraton egzaminacyjny. Podzielili się swoimi odczuciami i spostrzeżeniami na ten temat. Oto wybrane fragmenty ich wypowiedzi:

...przez te trzy dni, które spędziłem w szkole pisząc egzaminy, byłem zestresowany i podenerwowany. Jak każdy, byłem też ciekawy swoich testów, dlatego od razu sprawdziłem, jak mi poszło.

Myślę, że najlepiej poszły mi egzaminy z historii i wiedzy oraz z języka obcego, najgorzej przedmioty przyrodnicze. Język polski też był taki sobie, ale nie podobał mi się temat rozprawki.

W czwartek było gorzej, pisaliśmy matkę, a ja osobiście nie lubię matematyki i na pewno poszło mi słabo.

Podobało mi się, że wszyscy byli tak odświętnie ubrani i że miałam fajne miejsce na sali.

Język polski był bardzo łatwy, niestety gorzej było z historią i WOS-em. Na szczęście w tym przypadku uratowało nas ostatnie pytanie, które wzbudziło wiele emocji wśród młodzieży w całej Polsce.

Egzaminy poszły dobrze, szybko i sprawnie. Myślę, że uzyskam satysfakcjonujące mnie wyniki, dzięki którym dostanę się do wybranej szkoły.

Prawie wszyscy przyszli ubrani na galowo. Jednak byli też tacy którzy przyszli ubrani w codzienne ubranie. Dla mnie to trochę dziwne, ponieważ egzaminy to jednak ważne dni.

Podczas pisania egzaminów na sali panowała dość ciężka atmosfera, było tak cicho. Ale to wszystko się zmieniało po wyjściu na korytarz. Nie wiedzieć czemu, podczas tych trzech dni byłem strasznie zmęczony.

Część przyrodnicza i matematyczna też nie były takie trudne, lecz jak zawsze musiałem czegoś nie zauważyć i jedno zadanie z matematyki zawałiłem. Trochę się tym przejąłem, bo było naprawdę łatwe i mogłem za nie dostać trzy punkty!

Zrobiliśmy sobie zdjęcie klasowe! Jedno z niewielu naszych wspólnych zdjęć. Nawet ksiądz dołączył i z nami zapozował. Spodobało mi się to, bo w końcu wszyscy razem rozmawialiśmy. Wkurza mnie, że nigdy nie potrafililiśmy się zgrać, a teraz wszyscy czekali na pełną klasę dla zwykłego zdjęcia. Ech, zawsze tak jest, że gdy przychodzi czas rozstania, wszyscy się jednoczą. No cóż, tak już niestety bywa ...